

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII

Olsztyn, na czwartek 23. października 1924 r.

Nr. 249

Wybory do parlamentu nastąpią w niedzielę dnia 7 grudnia 1924 roku.

Berlin, 21 października. Prezydent Rzeszy niemieckiej rozporządzeniem z dnia 21 października naznaczył wybory do parlamentu niemieckiego na dzień 7 grudnia br.

Urzędowo donoszą: Starania kanclerza o rozszerzenie rządu obecnego celem uzyskania pewnej większości w parlamencie dla kontynuowania dotychczasowej polityki nie odniosły skutku. Wobec tego kanclerz, ponieważ inna droga się nie znalazła, w porozumieniu z całym gabinetem i prezydentem Rzeszy wniósł o rozwiązanie parlamentu, ażeby dać narodowi sposobność utworzenia tej większości. Prezydent Rzeszy przychylił się do wniosku kanclerza.

Berlin, 21 października. „Deutsch - nationale Volkspartei“ stawiała w konwencie senjorów Sejmu Pruskiego wniosek o rozwiązanie Sejmu. Zdaje się,

że wszystkie partie będą zgodne w tem, iż wybory do Sejmu nastąpić muszą także w dniu 7 grudnia.

Krolewiec, 22 października. „Auf zum Entscheidungskampf“, „Hie Schwarz - weiss - rot, — hie Schwarz - rot - gelb!“ — takie hasła wydaje już dziś „Ostpreussische Zeitung“.

Jesteśmy republikanami, ale wiemy o tem, że ani ze strony republikanów niemieckich ani ze strony nacjonalistów poparcia żadnego nie otrzymamy. Skazani jesteśmy sami na siebie.

Jeżeli społeczeństwo nasze okaże dojrzałość polityczną, jeżeli społeczeństwo nasze zna wszystkie krzywdy nam przez Niemców wyrządzane, natenczas nie potrzebujemy się obawiać walki wyborczej.

Damy im 7 grudnia odpowiedź, która im w pięty pójdzie.

Za przykładem zgermanizowanych Mazurów także iść nie chcemy, gdyż przekonaaliśmy się z wczorajszego artykułu, że Niemcy z renegatami mazurskimi nie chcą mieć nic do czynienia i ich za swoich rodaków i braci nie uważają.

Pozostaje nam więc jedynie zacięta obrona naszego sztandaru narodowego, walka do upadłego w obronie ideałów każdemu narodowi drogich i świętych.

Verfluchte Pollacken!

Nowe wybory nadchodzą. Dajmy im odpowiedź!
Swój.

Uwagi na czasie.

(Przez Obserwatora.)

Affenkomödie.

Takim tytułem ozdobił pan Gerlach artykuł wstępny dotyczący sytuacji politycznej w Niemczech w swojej „Die Welt am Montag“. Powiada pan Gerlach, że przesilenie rządowe było niepotrzebne. Jeżeli okazała się potrzeba powiększenia rządu, natenczas należało przez rozwiązanie parlamentu zapytać się narodu, w jakim kierunku życzy sobie powiększenia rządu. Kanclerz Marks proklamował powiększenie rządu w kierunku prawicowym i lewicowym. Każdemu człowiekowi, oprócz kanclerza, wydawała się synteza monarchji i republiki niedorzeczna. Ze wszystkiego przebija jasno, że kanclerzowi rozchodziło się przedewszystkiem o pozyskanie nacjonalistów do gabinetu. Kanclerzowi, który monarchistom i apostołom rewanzu pragnie zapewnić decydujący wpływ w rządzie, muszą republikanie zapowiedzieć najostrzejszą opozycję. Każdy dzień egzystencji tego gabinetu wyrwa kamień więcej z fundamentu republikańskiego. Dla tego opozycja z celem: precz z tym gabinetem.

Pan Gerlach zapomniał o pupilku swym p. dr. Stresemannie, którego kandydaturę na kanclerza swego czasu popierał. Pan ten jest główną przyczyną skierowania steru okrętu państwowego na prawo. Centrum zaś prędzej czy później połączy się z nacjonalistami.

Republika znajduje się rzeczywiście w niebezpieczeństwie. Winę ponoszą republikanie sami, a może największą socjaliści, gdyż w centrowy zapal do ustroju republikańskiego i szczerą polityczną tej partji także wierzyć nie możemy.

Zebrań pacyfistów w Essen.

Na zebraniu pacyfistów w Essen przemawiali generał francuski Verreaux z Paryża i generał niemiecki von Schoeneich z Berlina. Generał Verreaux żądał rozbrojenia wszystkich narodów. Najlepszą gwarancją powszechnego pokoju jest utworzenie Zjednoczonych państw Europy. Potrzebny jest w Europie jednolity pieniądz, cła i granice powinny być zniesione. W federalizmie politycznym leży zbawienie Europy. Nietylko strejk generalny, ale także strejk generałów potrzebny jest celem utrzymania pokoju. Generał zakończył mowę swoją apelem do kobiet i okrzykiem: precz z wojną.

Generał niemiecki von Schoeneich oświadczył, że dopiero po 30 latach stwierdzić można kto ponosi winę za rozpętanie wojny światowej. Do nieba o pomstę woła przekreślenie słów bibliji przez kościół ewangelicki, celem podkreślenia potrzeby wojny. Szkoła także winę ponosi.

Pacyfizm toruje sobie pomimo rozlicznych przeszkód drogę. Wiele atoli jeszcze czasu upłynie, zanim ludzie szarpać i gryźć się przestaną jak dzikie zwierzęta.

Zabójstwo Polki Zofji Ciechanowskiej z Nowego Targu przed sądem przysięgłych. Zabójca uwolniony od winy i kary.

W środę dnia 15 października toczył się przed sądem przysięgłych proces przeciwko gospodarzowi Erykowi Sampa z Nowego Targu. Zastrzelił on w Nowym Targu Polkę Zofję Ciechanowską z Nowego Targu. Świadka głównego, robotnika Smolińskiego z Nowego Targu zawezwano telegraficznie.

Stwierdzono pomiędzy innymi, że w dniu 6 czerwca 1924 wieczorem około godziny 10 zgromadziło się przed karczmą Kannwischera około 50—70 osób. Prokurator oświadczył, że byli to przeważnie ciekawki, kobiety, dziewczęta i dzieci. Ponieważ nie zachodziła obrona własna, wniósł prokurator dla oskarżonego o rok i 6 miesięcy więzienia z doliczeniem siedmiu tygodni przepędzonych w śledztwie.

Obronca adwokat Sieg ze Sztumu powiedział pomiędzy innymi co następuje:

„W gościńcu Kannwischera śpiewali niemieccy członkowie straży ogniowej i strzelcy z Kalwy pieśni niemieckie, co gniewało (!) stojących na ulicy Polaków. Z tego powodu (!) wysłano Smolińskiego do lokalu, ażeby rozpoczął sprzeczkę, (!) Smoliń-

ski usiadł w sposób bezczelny przy „stole pańskim“ (informacje czerpiemy niestety z hakatystycznej „Wechsel - Zeitung“ Red.) i mówił po polsku, aczkolwiek umie dobrze po niemiecku. „Setzte sich in frecher Weise (!) an den Herrentisch (!?) und sprach polnisch, obwohl er sehr gut deutsch kann“. (Fakt u Niemców bardzo „obciążający“ — red.). Polacy na ulicy wołali: „Wyjdźcie tylko na ulicę, to pójdzie wam źle!“ Adwokat Sieg prosił sąd o stwierdzenie obrony własnej (Notwehr! Sluchajcie!) lub wykroczenie ludności (Ausschreitung (!) der Menge) i prosił o uwolnienie oskarżonego.

Sąd przysięgłych uwolnił oskarżonego Niemca od winy i kary.

My niestety w Prusach komentować wyroku sądowego nie możemy.

(Ubolewamy, że wyrok zapadł 15 bm. a ze strony polskiej żadnego sprawozdania z procesu nie odebraliśmy, pomimo tego, że redakcja wskazywała na ważność procesu i prosiła o dokładne informacje. Red.)

Verfluchte Pollacken!

Sie koennen die Wahrheit nicht vertrauen.

Taką obelgę cisnął narodowi polskiemu organ partji nacjonalistycznej „Ostpreussische Zeitung“ w Krolewcu.

Obelga ta powinna dla nas Polaków być hasłem podczas wyborów do parlamentu i sejmu. Wszyscy Niemcy wschodniopruscy bez wyjątku nas nienawidzą. Mamy dowody na to, że centrum nas nienawidzi, mamy dowody, że „Deutsche Volkspartei“ nas nienawidzi, mamy również dowody, że nacjonaliści nas nienawidzą. Od socjalistów także niczego spodziewać się nie możemy.

Mamy rząd socjalistyczny w Prusach. Cóż ten rząd socjalistyczny uczynił dla nas dobrego? Nic! Położenie Polaków w Prusach w niczem się nie zmieniło. Rząd pruski, którego prezydentem jest socjalistyczny minister Braun, a ministrem spraw wewnętrznych socjalista Severing, popiera organizację wroga naszej narodowości, organizację w rodzaju

„Selbsthilfe“ na G. Śląsku i „Heimatsdienst“ w Prusach Wschodnich. Nie daje się mniejszościom narodowościowym w Prusach żadnych praw im przynależnych, lecz popiera się mniejszości narodowościowe niemieckie w innych krajach. Na to są fundusze, a na nasze potrzeby niema rząd pruski pieniędzy i to wobec faktu, że mniejszość narodowościowa niemiecka w Polsce nie tylko ma to, co tej mniejszości się przynależy, ale że Rząd polski prawa swoich mniejszości ustawicznie i systematycznie powiększa i uzupełnia.

Za to otrzymuje naród polski od nacjonalistów pruskich odpowiedź „Verfluchte Pollacken! Sie koennen die Wahrheit nicht vertrauen“.

Ta odpowiedź jest nietylko obrazą narodu polskiego w Polsce, ale jest również obrazą nas Polaków w Niemczech, oburzą wszystkich Polaków na całym świecie.

Nienawidzą nas Niemcy i dla tego musimy liczyć sami na siebie, sami sobie pomagać musimy, w przeciwnym razie zginiemy.

Innego wyjścia nie mamy.

Przegląd polityczny

Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej

Warsza 20. 10 Dane głównego urzędu statystycznego wykazują, że dające się w Polsce zauważyć pewne podniesienie cen hurtowych wywołane wyższą ceną produktów rolnych znajduje odpowiednik w

pewnym stopniu w wyższe cen hurtowych na rynkach zagranicznych, lecz w niektórych wypadkach zwykła cen jest dotkliwsza niż w Polsce.

Warszawa 20. 10. Kurjer podaje, że osobistości świata politycznego, którym zależy na powrocie Thugutta do czynnej roli politycznej czynią starania, o załagodzenie nieporozumienia w Wyzwoleniu i powrocie tam Thugutta. Podobno chodzi tylko o znalezienie formy umożliwiającej Thuguttowi powrót.

Warszawa 20. 10. Władze uniwersyteckie prowadzą od pewnego czasu układy z kapitalistami szwajcarskimi i francuskimi celem uzyskania pożyczki 100 milionów złotych na budowę nowych monumentalnych gmachów dla wydziałów lekarskiego i przyrodniczego ze wszystkich klinikami. Podobnie zabiega o pożyczkę Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

Warszawa 20. 10. Dzisiaj ukazała się w prasie półurzędowej wiadomość o konferencji min. Grabskiego z min. Skrzyńskim na temat stosunków polsko-sowieckich. Uzupełniając tę wiadomość pisma podają, że niewykonanie przez sowjety zobowiązań traktatowych jest od dłuższego czasu przedmiotem rozważań rządu polskiego.

Ku czci senatora Bojki.

Lwów. (AW). 19-go odbywa się uroczystość uczczenia 35-letniego jubileusza pracy społecznej i politycznej senatora Józefa Bojki. Przyjeżdżającego jubilata powitali na dworcu kolejowym reprezentacja wojska, województwa, miasta komitetu obchodu oraz banderę chłopską. Przemówienia powitalne na dworcu wygłosił prezydent miasta Neuman, poczem wszyscy zebrani ruszyli pochodem ku rynkowi.

Po nabożeństwie w kościele Dominikanów na intencję jubilata w obecności wojewody, prezydium miasta, organizacji i działaczy politycznych odbyła się popołudniu uroczysta akademja z udziałem posłów i senatorów z Piasta na czele z posłem Witosem. Dr. Czełowski, archiwariusz miejski wygłosił odczyt, poczem odbyły się oficjalne przemówienia.

Senator Bojko dziękując za liczne objawy życzliwości oświadczył, iż spełnił tylko swój obowiązek i wzywa zebranych do zgody i wyteżonej pracy w kraju.

Wieczorem odbył się bankiet w hotelu krakowskim a następnie raut w sali ratuszowej.

Niemcy.

Niezadowolone urzędników państwowych.

Już od dłuższego czasu daje się między państwowymi urzędnikami wszystkich niemal kategorii zauważyć niezadowolenie z obecnych płac i pensji. Życzenia urzędników zmierzają do wzajemnej akcji celem uzyskania podwyżki płac. W końcu ubiegłego miesiąca zwrócili się do Rządu, by pensje dostosować do wzrastających w ostatnim czasie kosztów

utrzymania. Ministerstwo finansów w odpowiedzi odmówiło życzeniom, zwracając uwagę na poczynione kroki w kierunku obniżenia kosztów produkcji i ogólnej akcji przeciw nadwyżce cen, mianowicie artykułów codziennej potrzeby, jak również ciężkie położenie finansowe państwa. Ponieważ jednak indeks utrzymania stale wzrasta, wśród urzędników powstaje wielkie zaniepokojenie. Z pośród urzędników państwowych przede wszystkim kolejarze przystąpili jako pierwsi za pośrednictwem ich organizacji do wypowiedzenia umowy taryfowej na 1 listopada. Również i inne kategorie urzędników zamierzają się dołączyć. Jedynie obecny kryzys rządowy hamuje jeszcze decyzję. Spodziewać się można jednakże wspólnego działania wszystkich urzędników w przyszłej walce o podwyżkę płac i pensji.

Litwa.

Upadek gospodarczy Kłajpedy.

Kłajpeda. „Memeler Dampfboot“, omawiając sprawę położenia gospodarczego w Kłajpedzie, pisze: W Kłajpedzie, dopóki kraj nie należał do Litwy, panował dobrobyt. Dzisiaj stosunki wyglądają zupełnie inaczej. Port przedstawia widok rozpaczliwy. Litwa przyrzekała dużo, nie zrobiła jednak dotychczas niczego. W związku z zarejestrowaniem konwencji kłajpedzkiej w Lidze Narodów dziennik domaga się przeprowadzenia wyborów z obszaru kłajpedzkiego do sejmiku kowieńskiego. Socjal-demokraci zgłosili w tej sprawie w sejmie kowieńskim interpelację która jednakże została odrzucona.

Anglja.

Ostra krytyka traktatu angielsko-sowieckiego.

Londyn. Goddes, prezydent angielskiego związku przemysłowców, wygłosił wielką mowę na ogólnym zebraniu przemysłowców angielskich, odbytem z okazji rozpisania nowych wyborów. Sir Goddes poświęcił całe swe przemówienie krytyce traktatu angielsko-sowieckiego.

Traktat ten jest we wszystkich swych postanowieniach najzupełniej bezcelowy. Nie można zrozumieć, dlaczego obywatel angielski, placący podatki ma dawać pieniądze tym, którzy łamią najuroczystsze nawet zabezpieczenia. Angielski kapitał winien być skierowany do kolonii i na rzecz rozwoju handlu angielskiego, lecz nie dla popierania dłużnika, niezasługującego na zaufanie. Ludzie fachowi mają fałszywe wyobrażenie o handlu angielsko-sowieckim. Handel ten stanowił przed wojną tylko 3 proc. bilansu handlowego Anglii i nie należy przytem zapominać, że w tych procentach największą część towarów wywożono do tych części Rosji, które obecnie nie należą do związku sowietów. Jest rzeczą conajmniej śmieszna przypuszczać że traktat z sowietami wpłynąć może na zmniejszenie się bezrobocia. Podobne eksperymenty polityki angielskiej kompromitują ją tylko.

Kryzys rządowy wpłynie ujemnie na stosunki handlowe angielsko-niemieckie gdyż Francja skorzysta ze sposobności i zawrze korzystniejszy dla siebie układ handlowy.

Komuniści angielscy ofiarami dowcipnisi.

Jakiś niewykryty dotychczas dowcipniś, urzędnik ustawiczny „kawały“ komunistom angielskim. Niedawno partja komunistyczna padła ofiarą całego szeregu mistyfikacji. Przed kilkoma tygodniami n. p. prowincjonalni delegaci partji komunistycznej otrzymali wezwanie, by niezwłocznie przybyli do Londynu na nadzwyczajny kongres niezwyklej wagi. Po przyjeździe do Londynu, dowiedzieli się, że tam nikomu o zwołaniu kongresu się nie śniło. Wezwania były napisane na blankietach, będących do skonania naśladownictwem blankietów urzędowych partji. Obecnie ten sam figlarz cyrkularzem, odbitym w tysiącach egzemplarzy, obwieścił, że sowiety rosyjskie zapraszają do siebie 500 robotników angielskich, przyrzekając im całkowite pokrycie kosztów podróży i pobytu w Rosji.

Wśród robotników, tak socjalistów jak i komunistów, rozpoczął się wielki ruch. Wielu socjalistów wystąpiło nawet z partji socjalistycznej i wciągnęło się do szeregów komunistycznych, byleby tylko móc zadarmo odwiedzić Rosję. I tym razem cyrkularze były wydrukowane na blankietach, zaopatrzonych w nagłówki partji komunistycznej, przy czym widniały na nich doskonale podrobione podpisy p. Campbella redaktora „Workers Weekly“, tygodnika, poświęconego sprawom robotniczym.

Ci sami figlarze pewnej nocy zakradli się do biur partji komunist. skąd pozabierali najbardziej interesujące dokumenty.

Genewska figa.

Chcesz zakosztować dyplomacji,
To wpiersz ją tego posół:
Zarecza Anglik, że największem
Nieszczęściem to jest Mosul.

A Turek klnie się znów na koran,
(Więc chyba by nie łął ci).
Ze Anglik depece mu po piętach
I narodowość gwałci.

W Marokku ciągi bierze Hiszpan
I krew się leje w Gruzji,
Ze wszystkich stron dochodzi palba
I huk wojennej fuzji.

Japonja, Meksyk, Grecja, Egipt,
O wojnie coś mamrocze,
Chińczycy nawet między sobą
Wzięli się za warkocze.

— Słobodzkiego człowieka, co go przy pożarze belka przywaliła — odrzekł Piersteń. — Niesie my go do domu.

Przy samem wyjściu ze Słobody zatrzymał ich wartownik. Chcieli przejść spokojne koło niego. Ale gdy ten otworzył usta, aby krzyknąć, Piersteń zamalował go kiścieniem tak, iż padł trupem, nie pisnawszy.

ROZDZIAŁ XXII.

Monaster.

Zostawiliśmy Maksyma, jak w nocy wśród ulewnego deszczu wyjechał z Aleksandrowskiej Słobody. Kudłaty Bujan szczełał i skakał koło niego uradowany, iż udało się mu zerwać z łańcucha.

Maksym, porzucając dom rodzicielski, nie nakreślił sobie wyraźnego celu. Chciał się tylko odebrać od nieznosnego życia carskich ulubieńców, od ich nikczemnego wesela i codziennych prawie kar śmierci. Zostawiwszy za sobą straszną Słobodę, Maksym zdał się na losy. Z początku popędził konia aby go nie dogнали ojcowscy poddani, jeśli by mu przyszło do głowy wysłać pogón za nim. Lecz wkrótce skreślił na uboczną drożynę i puścił się truchtem.

Nad rankiem burza ustała. Wschód się zaplonił i Maksym zaczął rozróżniać przedmioty. Po obu stronach drogi rosły mączyste dęby, wśród nich rozsiadły się krzaki leszczyny. Powietrze było orzeźwiająca. Przygoda coraz bardziej się ożywiła, koń postępował raźniej. Rozwinęła się przed Maksymem rodzinna Ruś; wesoło mógłby oddychać w jej swobodnych przestrzeniach, ale tęsknota zaległa mu serce, wielka ruska tęsknota. Zadał się o porzuczonej matce, o swoim sieroctwie, o wielu rzeczach, z których sam sobie jeszcze nie zdał rachunku, zadanął się i w zadumie śpiewał sobie przeciągłą piosenkę.

Wkrótce zabielały przed nim mury monasteru. Wznosiły się one na stoku góry zaróżnietejębami. Złote kopuły i misterne krzyże odbijały się wśród zieleni dębów i na błękitie nieba.

— Otóż, gdzie sobie odpocznę — pomyślał Maksym. — Za temi murami spędzę kilka dni, a tymczasem ojciec szukać mnie przestanie. Przełożonemu monasteru odkryję na spowiedzi moją duszę, to, być może, da mi schronienie na czas jakiś.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HR. A. K. TOLSTOJ.

Książę Srebrny.

(Powieść z czasów Iwana Groźnego.)
przełożył Józef Pracki

50)

— A książę... — zapytał Mitka, jakając się.
— Głupcze, słyszysz, wszystko przepadło. Dziadka schwytał, nie dostaliśmy klucze!

— A czy to turma zamknięta?
— Jak to niezamknięta, a któż ją otworzył?
— A, ja!

— Co, ty bałwanie?! mów jasno!
— A co tu mówić. Przychodzę, niema nikogo, wartownik leży, rozwaliwszy nogi. A mówię sobie: Probuje, czy też drzwi bardzo mocne. Podparłem je ramięczkiem, a one z zasuwami wyskoczyły z zawias!

— O, to mi głuptas! — zawołał Piersteń w radosnym uniesieniu — Ot, prawdę mówią, że świat na głupcach stoi. Ach głuptasie, głuptasie, jakąś jakis!

I Piersteń schwytał Mitkę za głowę i ucałował w oba policzki, a i Mitka cmokając, wyciągnął swoje grube wargi, potem obojętnie obtarł się rękawem.

— Chodź-że za mną, taki a taki synu! Ty zaś Bałałajka, poczekaj tu. Jakby się co stało, gwizdni.

Piersteń wszedł do turmy. Za nim włókł się Mitka.

Za pierwszymi drzwiami było jeszcze drzwi dwoje, ale te, jako daleko słabsze, z łatwością roztwierzały się pod bohaterskim naciśnięciem Mitki.

— Książę! — zawołał Piersteń, wschodząc w podziemie. — Wstawaj!

Książę pomyślał, że już przyszli na śmierć go wyprowadzić.

— Czy już poranek? — zapytał — czy nie możesz, Maluto, poczekać aż zaświta?

— Ja nie Maluta! — odrzekł Piersteń. — Jestem ten, któregoś od śmierci wybawił! Wstawaj, książę! Czas drogi! Wstawaj, wyprowadzę cię!

— Ktoś ty? — rzekł Srebrny — nie znam twójego głosu.

— I nie dziw, bojarynie; gdzie ci tam mnie pamięta! Tylko wstawaj, nie możemy czekać.

Srebrny nic nie odpowiedział. Myślał, że to jeden z katów Malutynowych i wziął jego słowa za szyderstwo.

— Czy-to nie wierzysz mi, książę? — mówił ataman z pewnym gniewem. — Przypomnij sobie Medwiediówkę, przypomnij Dyabłą Kałużę: jestem Waniucha Piersteń.

Radość zapłonęła w piersi Srebrnego. Zabiło serce i zbudziła się miłość życia i wolności. Stał się mu przed oczyma myśli zielone lasy i pola, nowe sławne bitwy; błysnął mu, niby słońce, świetlany obraz Heleny.

Już zerwał się z ziemi, już gotów był iść za Piersteniem, gdy naraz... przypomniał sobie przysięgę daną carowi i krew spłynęła mu do serca.

— Nie mogę! — rzekł — nie mogę iść za tobą. Przrzekłem carowi nie oddalać się bez jego woli, i gdziekolwiek znajdować się będę, czekać na sąd jego!

— Książę! — odrzekł zdziwiony Piersteń — gdzież mnie tam z tobą rozprawiać teraz. Ludzie moi czekają, każda chwila grozi naszym głowom, jutro czeka cię śmierć, teraz czas jeszcze, wstawaj i ruszaj z nami.

— Nie mogę! — powtórzył smutnie Srebrny — przysięgą stwierdziłem moje słowa.

— Bojarynie! — zawołał Piersteń, a głos jego mienił się z gniewu — czy to sobie sztydzisz ze mnie, czy co. Dla ciebie zapalił Słobodę, dla ciebie zgubiłem najlepszego mojego towarzysza, dla ciebie być może, wszyscy swoje głowy oddamy, a ty chcesz się tu zostać? Czyliż my daremnie tu przyszli? Masz-li nas za kuglarzy? Zobaczyłbym, ktoby chciał żartować sobie ze mnie. Po raz ostatni pytam, idziesz z nami czy nie?

— Nie! — odrzekł Srebrny stanowczo i legł na wilgotnej ziemi.

— Nie! — powtórzył Piersteń, zacisnąwszy zęby — nie? Otóż nie stanie się na twojem! Mitka, bierz go gwałtem! I w tej samej chwili ataman rzucił się na księcia i pasem zakneblował mu usta.

— Teraz nie będziesz się spierał! — rzekł złośliwie Piersteń.

Mitka zawonął Nikitę Romanowicza w sukman i jak dziecko małe wyniósł z turmy.

— Żywo, ruszajmy! — zawołał Piersteń.

W jednej ulicy spotkali ich opryczniki.

— Kogo niesiecie? — zapytali.

A teraz Liga niech rozstrzyga
Co to za mamałyga?
I czy z tych uchwał Wielkiej Ligi
Genewskie będą figi?

„Dziennik Bydgoski“

Odezw

Najprzewiel. Administratora Apostolskiego ks. dr.
Hlonda do młodzieży śląskiej.

Kochana Młodzieży!

Rok mija, jak się do Was odezwałem, wołając: w szeregi katolickie! Święty zapał wstąpił wtedy w Wasze zastępy. Zapanował w nich ruch wielki a na około Was tysiące bratnich dusz zapaliło się ogniem Waszych porywów i całe wojsko rekrutów, podbitych urokiem i wielkością Waszego ducha, szerego wało się z Wami pod znakiem Chrystusa. Rośliście, tęźnieliście, niepowstrzymanie szliście naprzód. Uznane Wam!

Rok mija, rok Waszej wteżonej pracy. Rozwinieliście czynność niemałą i wiele zadaliście sobie trudu. Z chwalebna gotowością poświęceń chętnie ponosiliście ofiary dla dobrej sprawy. A zmusne dni znoją przerywały uroczę święta. Pamiętacie ów pobyt nasz na Jasnej Górze? Pamiętacie, jak się tam serca Wasze unosiły? A czy nie pamiętacie pełnych słońca barw i dźwięków dni Zjazdu Katolickiego? I wyście tam byli, w tych tłumach rozmodlonych, rozśpiewanych, porwanych myślą katolicką. I wyście tam szli w tej ludowej procesji, która tak pięknie wyrażała pochód Śląska do Boga. I wyście tam obradowali i uchwalili tak mądrze i tak godnie, że ujęliście sobie serca ludu i dygnitarzy. Cześć Wam!

Rok mija, jak ustanowiłem dla Was Święto Młodzieży. Dnia 9-go listopada znowu je obchodzicie z całą wspaniałością. Wtóżcie w nie swą młodzieńczą duszę pełną energii i inicjatywy.

Pobożnym obchodem, z modlitwą w sercu a pieśnią na ustach, skupicie się około ołtarza i wierzące dusze pokrępcie Chlebem Żywota na dalsze znoje i walki. Niech się parańja Wasza jędrną pobożnością zbuduje.

Uroczystym pochodem, pod osłoną sztandarów, z dźwiękiem pieśni i marszu przejdziecie poprzez swe wioski i miasta, aby zaznaczyć, że Wy, katolicka młodzieży jesteście i czujecie się panami Śląska i że go nie wydacie nikomu.

Na zebraniach i wiecach przyjdziecie do głosu przed całym ludem. Wystąpcie tam ze zdecydowaną postawą katolicką, z jasnym programem, z wyraźnym hasłem. Powiedźcie głośno, czego chcecie. Powiedźcie jakie są Wasze przekonania, jakie zamysły Wasze, jakie Wasze śluby. Odnówcie przepiękną rezolucję, którą uchwaliliście na Zjeździe Katolickim. Rozwieście złudzenia tych, którzy chcą Was użyć jako taniach żołdatów do walki klasowej. Raz na zawsze zniweczcie nadzieje sekciarzy wszelakich i powiedźcie im, że wprawdzie przez gumno śląskie wiatr wieje ale tylko plewy ze sobą unosi i gdzieś na śmietnisku rzuca. Powiedźcie, żeście nie plewą, ale zdrowym ziarnem, które w spichrzach Bożych zostaje.

Praktyczne Wasze wnioski i postanowienia niech idą w kierunku wewnętrznej i zewnętrznej rozbudowy organizacji, bezwzględnej odprawy jakiegokolwiek progandy bolszewickiej, socjalistycznej i heretyckiej, w kierunku trzeźwości i świętości obyczajów. Niech to drugie Święto Młodzieży Śląskiej wykaże że ona jest twierdzą wiary niezdojbyta a stojącą na straży bezpieczeństwa i potęgi Ojczyzny.

Młodzieży śląska, święć swój dzień święty! A Twój Patron niebieski, św. Stanisław niech Ci od Matki Najświętszej tę łaskę wyprosi, byś rosła ustawicznie w liczbę i utwierdzała się w duchu a kiedyś — przyszłym pokoleniom przekazała chwalebne tradycje śląskiej wiary i nieskałanych śląskich obyczajów.

Gotową bądź do czynu i sprawie Bożej służ wytrwale!

Katowice, dnia 1 października 1924 r.

Ks. Administrator Apostolski dr. Hlond.

Królowej Anielskiej śpiewamy

Królowej Anielskiej śpiewamy, różami uwieczmy
[jej skroń
Jej serce w ofierze składamy, ze łzami wołamy
[doń:
:: O Maryjo, bądź nam pozdrowiona, bądź ty zawsze
[Matką nam ::

Przez Ciebie o Matko miłości łask wszelkich udziela
[nam Bóg,
A my ci hołd dajem wdzięczności, upadłszy do
[Twoich nóg:
:: O Liljo, jakżeś ty wspaniała wszelkich cnót
[rozlewasz woń ::

O Tronie Boga Wszemchnego, o słońce nadziei
[i łask,
O Różdżko przedziwna Jessego, jak wielki cnót
[Twych jest blask!
:: O Maryjo bądź nam pozdrowiona, bądź Ty za-
[wsze Matką nam! ::

Ty widzisz Matko nasza droga, jak smutno na lez
[dolinie,
Jak zewsząd piekielna moc
[wroga rozlana po ni-
[zinie....
:: O Maryjo zgnieć pychę szatana, cudem pokory
[Twojej!

Pod białą szatą niewinności, Maryjo pokryj zie-
[mię tę,
Szafirem płaszczą twej wierności Matko pokryj zie-
[mię tę
:: By czysta bez grzechowej
[zmazy, zajaśniała
[wdziękiem cnót!

Powyższa pieśń śpiewana będzie podczas na-
bożeństw październikowych w kościele św. Jakóba.
Uprasza się, by czytelnicy nasi wycieli sobie tę tak
ślizną pieśń i zabrali ze sobą do kościoła.

KRONIKA.

Olsztyn, 22. października 1924.

Kalendarz na czwartek: Igancego, Teodora.
Wschód słońca o godz. 6,41, zachód o godz. 4,47.

„Verfludte Pollacken“.

Tak nazywają nas Niemcy w Gazetach swoich.
Czyż nie damy im godnej odpowiedzi przez czytanie
i rozszerzanie „Gazety Olsztyńskiej“? Stańmy mu-
rem przy piśmie naszym, broniącem od lat 38 wszyst-
kiego, co nam jest drogiem i świętem. Zbudźmy się
z letargu. Wybory nadchodzą. W każdym polskim
domu znajdować się powinna „Gazeta Olsztyńska“.

— **Polsko-niemieckie porozumienie paszporto-
we.** Jak się dowiadujemy, na podstawie porozumie-
nia pomiędzy rządem polskim a niemieckim nastą-
piła znaczna niżka opłat paszportowych.

Paszporty kosztują odtąd za jednorazowe prze-
kroczenie granicy polskiej względnie niemieckiej po
stronie polskiej 10 złotych, po stronie niemieckiej
8 marek rentowych, za wielokrotne przekroczenie
20 złotych względnie 16 marek rentowych.

Umowa paszportowa obowiązuje natychmiast.
Od dzisiaj konsulaty polskie i niemieckie na tej pod-
stawie wystawiają paszporty.

Ulge paszportową powitają radośnie mieszkań-
cy tak Polski jak Niemiec. Umowa paszportowa
czyni zadosyć domaganiom szerokich kół, uwzględ-
nia potrzeby pracy, handlu i przemysłu.

(Zaciągnęliśmy w tej sprawie informacji. O-
świadczone nam, że chwilowo konsulaty polskie za-
danych instrukcyj co do tej sprawy nie otrzymały.
Prawdopodobnie wprowadzenie niżki zależeć be-
dzie od decyzji rządu niemieckiego, który dopiero w
sobotę dowiedział się o stanowisku władz polskich
co do niżki opłat. Konsulaty plskie wysła do prasy
odpowiedni komunikat w tej sprawie. Red.)

— **Ważne dla robotników i pracowników.** Ka-
żdy pracodawca posiada książeczkę podatkową któ-
rą przechowuje pracodawca. Jeżeli pracodawca zmie-
nia miejsce pracy, to przy podjęciu nowej pracy jest
obowiązany przedłożyć nowemu pracodawcy swą
książeczkę podatkową. W razie nieprzedłożenia jest
nowy pracodawca zobowiązany 10 procent od za-
robku odciągnąć nie uwzględniając rodziny. Z tego
nauka, że książeczki podatkowej należy pilnować,
inaczej pracodawca ponosi szkodę z własnej winy.

— **r. „Głupie zaplanie fanatyków pokojowych“.**
Pod takim tytułem podaje „Ostpr. Zeitung“ notatkę
dotyczącą zebrań pokojowych w Niemczech, na któ-
rych ogłosili przemowy francuski generał Vereaux
z Paryża i niemiecki generał von Schoeneich i to
na temat „nie wieder Krieg“.

A więc nacjonaliści chcą wojny. Spamiętajmy
to sobie naczas nowych wyborów do parlamentu.
Nacjonaliści razem z centrowcami stworzyliby zno-
wu wielką armję i wojna byłaby nieunikniona. Naj-
więksi wrogowie nasi to nacjonaliści i centrowcy.

— **Dzieci szkolne a polowanie z naganką.** Uży-
wanie dzieci przy polowaniach z naganką podczas
nauki szkolnej jest niedozwolone. Przeciwno ro-
dzicom lub opiekunom policja wkroczyć może w
każdym poszczególnym wypadku z karą.

— **Uwartościowienia hipotek, depozytów banko-
wych i zabezpieczenia na życie.** Rozwiązanie kwes-
tji uwartościowienia hipotek pociąga za sobą odpo-
wiednie uregulowanie depozytów bankowych oraz
zabezpieczeń na życie. Wiadomym jest, że kasy os-
zczędnościowe oraz towarzystwa ubezpieczeniowe
zobowiązane były ulokować 80 procent owych pie-
niędzy w hipotekach. Czem wyższe więc będzie
uwartościowienie hipotek, tem wyższe nastąpi u-
wartościowienie depozytów bankowych oraz sum
zabezpieczenia na życie.

— **r. O zręczne użytkowanie naszych arty-
kutów niemieckich** prosimy szan. Czytelników na-
szych. Uświadomiona młodzież nasza wiele w tej
kwestji zrobić może. Postarać się należy o to, aże-

by w każdej wiosce jaknajwięcej zgermanizowanych
i po polsku czytać nie umiejących młodzieńców czy-
tało nasze niemieckie artykuły. Wtenczas dopiero
dział niemiecki w naszej gazecie odnieść może skut-
lik pożądane.

Z Warmji.

* **Wymój.** W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się
tu zebranie Tow. Kobiet Polskich. Po zagajeniu i
odśpiewaniu zwrotki pieśni „Serdeczna Matko“ wy-
głosiła sekretarka Tow. Kobietych z Olsztyna refe-
rat na temat „Kraków i jego zabytki“. W wolnych
głosach omawiano sprawę gwiazdki. Zebranie zako-
ńczono pieśnią „Matko niebieskiego Pana“.

Z Powiśla.

* **Ryjewo.** Policja zabrała się energicznie do o-
czyszczenia lasu z rabusiów, którzy w ostatnim cza-
sie w zastraszający sposób uprawiali swe rzemio-
sło. Kilka osób już aresztowano. Prawdopodobnie
rozchodzi się tu o większą bandę.

* **Straszewo.** Gospodarz Mattik zamienił swe
gospodarstwo z gospodarzem Weissbergiem z
Sztumskiejwsi.

r. **Malbork.** „Marienburger Zeitung“ donosi o
przybyciu międzynarodowej komisji kontrolującej do
Malborka. Przeprowadzone mają być rewizje u
„reichswehry“ itd. Marienburger Zeitung“ pisze, że
Niemcy tamtejsi będą Bogu dziękowali, gdy kon-
sja opuści mury miasta krzyżackiego. „Finacant“ obło-
żył w hotelu „Zem weissen Lamm“ cztery pokoje dla
członków komisji. Nie „witamy“ was — pisze blat
hakatystyczny — lecz błogosławić będziemy chwile,
która nas pozbawi obecności członków komisji.
Pobożni bracia krzyżacy w Malborku mają widocz-
nie nie bardzo czyste sumienie.

* **Malbork.** Samobójstwo przez powieszenie po-
pełnił handlarz Grieswald stąd. Czyn ten popełnił
w stanie obłąkania. — W Szropach zażgał się pe-
wien młody człowiek z powodu zawiedzionej mi-
łości.

* **Parpary.** W tych dniach utopiła się 15-letnia
córka gospodarza B. w Nogacie. Sprowadzona ko-
misja sądowa stwierdziła, że dziewczyna była w
innym stanie i że prawdopodobnie ze wstydu popeł-
niła samobójstwo. Młody człowiek który z nią obco-
wał był przy sekcji obecny i został za uwodzenie
nieletniej aresztowany.

Z Mazur.

* **Szczytno.** Z Mazur donoszą o nagłym spadku
cen na kartofle. Dotychczas płacono 3 marki za
centnar a obecnie z powodu wielkiej podaży płaci
się tylko 2,50 mk. Kartofli jest tyle, że i w przy-
szłości cena nie będzie wyższą.

Z dalszych stron.

* **Berlin.** (Czarny morderca przed sądem.) —
Przed kilku miesiącami na wschodzie Berlina za-
mordowano w własnym mieszkaniu niejaką Koszyń-
ską. Podejrzanie padło na dezertera wojsk okupa-
cyjnych w Wiesbaden, pochodzącego z afrykań-
skich kolonii, nazwiskiem Ali Bouret. Obecnie sprawa
morderstwa znajduje się przed sądem. O-
skarżony, który początkowo wypierał się wszyst-
kiego i rzucał podejrzenie na jakich istniejących we
mgłę dwóch ludzi, przyznał się wreszcie do wszyst-
kiego. Nie okazuje on przed sądem ani żalu ani ja-
kiegokolwiek wzruszenia, jest zupełnie obojętny
jakby to chodziło nie o niego. Powtórzył przed są-
dem swoje zeznanie dane w swoim czasie komi-
sarzowi Frittinowi, opowiada bez zająknięcia wszy-
stkie szczegóły. Mówi oczywiście tylko po francu-
sku. Jako tłumacz podczas rozpraw sądowych pro-
fesor Kampfmeyer.

Rozmaitości.

Testament aktorki.

Zmarła niedawno w 81 roku życia główna niegdyś
aktorka amerykańska, Lotta Crabtree, zapisała testamen-
tem amerykańskiemu stowarzyszeniu weteranów woj-
ny światowej, dla inwalidów i ich rodzin, miliony
dolarów.

Pozatem na fundusz swego imienia zapomóg dla
potrzebujących pomocy aktorów i aktorek scen ame-
rykańskich; na fundusz rozdawnictwa podarków
gwiazdkowych biednym i na pomoc dla opuszczających
więzienia, byłych więźniów po sto tysięcy dolarów.
Dla towarzystwa opieki nad zwierzętami trzysta tysięcy
dolarów, a pozatem poczyniła jeszcze kilka innych,
drobniejszych zapisów, reszta zaś jej majątku ma
przejsć na własność szkoły rolniczej stanu Massa-
chusetts.

Należy wątpić, aby którakolwiek z wielkich
europejskich artystek dramatycznych mogł w chwili
zgonu rozporządzać tak olbrzymimi sumami.

Prezydent Coolidge a malarz.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że prezydent
Coolidge pozuje obecnie do portretu artyście malarzo-
wi Maksowi Sazanowowi.

Niezwykła jest karjera życiowa tego artysty.
Urodzony z matki włoszki a z ojca rosjanina, przybył
przed laty do Ameryki. Nie powodziło mu się jednak
do tego stopnia, że aby nie umrzeć z głodu, zaczął
podrabiać banknoty. Ujęto go przytem i skazano na
trzy lata ciężkiego więzienia. Tam wszakże zdołał
wyrobić sobie pozwolenie zajmowania się malarstwem
i wymalował wielki obraz, zatytułowany „Chrystus
wspomaga biedaków“. Obraz ten, wysłany na wy-

slawę do Nowego Jorku, uzyskał tam pierwszą na grocie, a prezydent Harding, dowiedziawszy się o losach jego autora, ulaskawił Sazanowa.

Obecnie następcą Hardinga zaprosił byłego skazańca do Białego Domu i pozuje mu do portretu, Pamiątki po Nikischu u galganiarza.

Jak donoszą pisma niemieckie, jeden z obywateli drezdeńskich kupił u jednego z galganiarzy tamtejszych cały worek rozmaitych papierów, które okazały się niezmiernie cennymi pamiątkami po słynnym muzyku i kapelmistrzu Nikischu.

Znajdują się tam zeszyty z własnoręcznymi kompozycjami Nikischa, partytury Pucciniego i Brahmsa z własnoręcznymi dedykacjami tych ministrów, foto grafie i notatki Nikischa itp. Ów obywatel drezdeński, którego nazwisko nie jest wymienione, nabył to wszystko na wagę, po 50 fen. za kilogram!

Jednocześnie nabył też za bezcen statuetkę Nikischa, którą sprzedał następnie Slezakowi za 5000 mk.!

Rozmowa z mordercą cara.

„Wremia“, rosyjski dziennik, wychodzący w Berlinie, zamieszcza wywiad z żoną pewnego znanego prawnika. Żona ta miała sposobność dwukrotnie zetknąć i rozmawiać z mordercą cara Mikołaja II, i jego rodziny.

Autor tego interesującego artykułu pisze:

„Po raz pierwszy spotkała ją pani, której nazwisko z pewnych względów utrzymane musi być w tajemnicy, mordercę rodziny carskiej w Moskwie. Podaje ona następujący jego rysopis: wysoka, barczysta postać, głowa o bardzo bujnych włosach, wysokie, wystające kości policzkowe, krzaczaste brwi, a pod niemi ciemne oczy, złym ogniem płonące... Natura nerwowa, niespokojna... suchotnik w ostatnim stadium... Przedstawił się damie, która podała mu rękę — raczej ze strachu. Po chwili jednak, nie namyślając się wiele, rzekła:

— Proszę pana, niech mi pan powie, dlaczego pan zamordował cara?...

Spojrzał na nią z uśmiechem i odparł niedbale: — Mylicie się towarzyszyko, ja wcale nie zamordowałem cara. Podpisałem tylko w Jekaterynburgu rozkaz egzekucji. Wiedzieliśmy o tem, że Mikołaj II, zamierza uciec z Jekaterynburgu, że wszystko jest już do tej ucieczki przygotowane. Musieliśmy uciecże tej za wszelką cenę przeszkodzić.

— A cóż zawiły te biedne dziewczęta, córki cara, że je także rozstrzelano?...

— Wielkie księżniczki? Musiały podzielić los cara. Rewolucja wymagała tej ofiary, a dobro rewolucji przedewszystkiem. I dzisiaj byłbym gotowy podpisać taki sam „ukaz“, ale w przyszłości będę sam osobiście rozstrzeliwał carów. Caryzm trzeba było zniszczyć, i dlatego obcięto głowę i wymordowano całą rodzinę...

Po upływie 10 miesięcy ta sama pani spotkała mordercę cara w Berlinie, siedzącego w parku na ławce. Pierś jego zapadła, oczy pogłębiły się, ramiona drgały nerwowo. Poznał natychmiast ową damę, podszedł do niej i rzekł:

— Przybywam z Capri, bawi tam również Maksym Gorkij, myślałem, że tam ulecę swoją gruźlicę, że łagodny klimat wróci mi znowu zdrowie. Nadzieje moje niestety nie spełniły się. Wiem, że dni moje są policzone, dlatego jadę znowu do Rosji, aby tam umrzeć. Śmierci nie obawiam się. Wiem, że wiadomość o mojej śmierci wiele ludzi rozraduje. Inni modlą się do Boga, kiedy śmierć nadchodzi, a ja pragnę krwi, albowiem muszę się na zwolennikach caryzmu zemścić za wszystko to zło, jakie wyrządził rewolucjonistom. Jestem komunistą z przekonania i dopóki żyję, pragnę wypełniać swe obowiązki. A teraz niech mi pani poda rękę, kto wie, czy się jeszcze kiedykolwiek zobaczymy?

— Nie mogę podać ręki, na pańskich palcach przysięga krew.

— Więc żegnaj panią — rzekł i szybko wstał z ławki.

Tego samego dnia odjechał podobno do Rosji. Czy morderca cara żyje jeszcze, tego owa dama nie zdołała stwierdzić.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zwracamy szan. Czytelnikom z miasta Olsztyn uwagę, iż lekcja śpiewu kościelnego odbędzie się we wtorek 21 października o godz. 8 wieczorem w Hotelu International. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Leszno. Zebranie Towarzystwa Młodzieży na parafie bartłtowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 26 października o godz. 3,30 po południu w domu p. Gatzelna w Raszegu. Uprasza się członków o kompletne i punktualne wstawienie się. Przed zebraniem wspólna fotografia. Uprasza się o wygotowanie wierszyków i przyniesienie śpiewników na zebranie. Zarząd.

Skajboty. Zebranie Towarzystwa Młodzieży w Skajbotach odbędzie się w niedzielę dnia 26 października w domu p. Kellmanna. Uprasza się członków o punktualne stawienie się. Zebranie rozpocznie się o godz. 4-tej popołudniu. Należy przynieść śpiewniczki. Kto wygłosi deklamacje? Goście mile widziani. Zarząd.

Olsztyn. W niedzielę 26 października odbędzie się o godz. 4-tej popołudniu na pokoju 7-mym gdzie się mieści szkołka zebranie Tow. Kobiet Polskich. Przybycie wszystkich członków konieczne, ponieważ będą omawiane ważne sprawy. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Gryżliny. Po dłuższym czasie odbędzie się w niedzielę 26 października zebranie Tow. Kobiet Polskich i Tow. Ludowego. Przybycie wszystkich członków konieczne, ponieważ będą omawiane ważne sprawy, a pomiędzy temi i sprawa gwiazdki Tow. Kobiet. Referentka z ciekawym wkładem przybędzie. Zebranie odbędzie się w domu p. Kalińskiego zaraz po niszporach.

Brunszwald. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 26 października o godz. 3-ciej w domu p. Zientary. Liczny udział członkiń konieczny, ponieważ będzie omawiana sprawa gwiazdki. Uprasza się by członkinie z Kajn przybyły także na zebranie. Zarząd.

Sztum. Kółko rolnicze na Sztum i okolice zwołuje swych członków na Zebranie do lokalu pana Tadeusza Wernera w Sztumie, odbyć się mające we wtorek 28 października 1924 r. punktualnie o 10 przed południem. Przybycie wszystkich członków jest koniecznym albowiem będą ważne odczyty. Zarząd.

Kwidzyn. Zebranie Zjednoczenia zawodowego polskiego na Kwidzyn i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 26 października w Resursie, Herrenstr. 14 zaraz po sumie. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, także i goście są mile widziani.

Pa załatwieniu spraw robotniczych odbędzie się zebranie Związku Polaków na parafie kwidzyńskiej. Porządek dzienny: wybór zarządu przewodniczącego o przybycie wszystkich członków.

Tej samej niedzieli jest także polskie nabożeństwo z polskim śpiewem. Zwołujący.

Sztum. Zebranie Towarzystwa św. Kingi nie odbędzie się w niedzielę 2-go listopada lecz dopiero w niedzielę 16 listopada o zwykłym czasie i w zwykłym lokalu. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Związku Polaków oddział Starytarg odbędzie się w niedzielę dnia 26 października o godz. 4 popołud. w lokalu p. Kikuta. O liczny udział prosi Zarząd.

Zaproszenia weselne w polskim i niemieckim języku

wykonujemy: szybko,
gustownie,
po cenach przystępnych.

Zamówienia listowne lub telefoniczne z dalszych stron załatwia się odwrotnie.

Druk. „Gazety Olsztyńskiej“

Białe i kolorowe

piecze kaflane

poleca

Fabryka piecy F. Lehnardt,
ul. Olsztyńska 34 (Hohensteinerstr.)
Tel. 534.



Ciemnota mytelydrów od hejmatdynstu.

Członkowie hejmatdynstu Hans Hejmatdynstowatki z Osranek i Wilhelm Klapidudekowatki z Wiersbienten bei Rvtschewollen na Mazusach (z krowa, która oprowadzali podczas plebiscytu, którzy nie wiedzą jeszcze o tem, że „Gazeta Olsztyńska“ po 25 października zapisywać można na wszystkich pocztach w całej republice niemieckiej. Nie chcą oni też mieć z „Gazeta“ nic do czynienia. Dostali za to odpowiedź od „Ermächteter“ — „die Brüder“, ciemni jak tabaka w rogu, tak o nich mówią Niemcy. Nie idźcie za ich przykładem, lecz abonentcie rozszerzajcie „Gazeta Olsztyńska“.

Der Drang nach Osten oder der Hakatismus des Zentrums

Im Artikel der „Germania“ „Heimat im Grenzland“ lesen wir unter anderen:

„Als ich so den Sinn unserer Lage erkannt hatte, war ich froh. Die weiche Sehnsucht nach dem Mutterlande trat zurück vor der starken Freude am wichtigen Werke. Ich hatte gewissermassen den geistigen Schwerpunkt in meiner Heimat gefunden. Sie, die mir zuweilen wie ein Land der Verbannung erschien, wurde zum Lande der Hoffnungen, Päne und Träume: reues Sedlertum auf dem geistigen Boden der Kultur war wach geworden. Die ersten Sedler in diesem Lande hatten harte Arbeit vor sich: Wälder roden, Sümpfe entwässern, feste Plätze anlegen. Unsere Arbeit wird nicht leichter sein: Hass und Misstrauen bezwingen, Eend mildern, und Mensch um Mensch, Ort um Ort zur Achtung und Liebe der Güter unseres Volkstums bringen. So dringen wir kämpfend mit fremdem Volkstum Strich um Strich vor. Und wie uns jetzt Thüringen, Rheinland, Schwaben und Bayern Länder sind, wo wir am vollster aus dem Brunnen deutscher Geschichte und deutschen Wesens schöpfen, so soll uns die jetzige Ostmark die feste Burg werden, von der aus wir weiter ins Land dringen, wo wir zuhause sind. Dann wird in den Städten der Wellenschlag des geistigen Lebens kräftiger schlagen, die Flut vom Westen nach Osten wird stärker fließen, die Grenzen der geistigen Heimat werden erweitert sein.“

Das heutige Zentrum fördert die brutale und gemeine Germanisierungspolitik der Hakatisten. Das ist eine nackte Tatsache, mit welcher wir rechnen müssen. S.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.
Drukem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Ks. W. Barzewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 1 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Pieniądze na hipoteki

ma do oddania

A. Pauka, Olsztyn, ul. Dworcowa 1.

Zeitungs-Bestellungs- Formular!

Ich bestelle hiermit für den Monat November die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 40 Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:
(Vor- und Zunahme)

Miejscowość:
(Wohnort)

Obige 2.00 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.